

Marek Andrzejewski

O tzw. współrodzicielstwie (*multiparentingu*) w kontekście refleksji na temat granic prawa dotyczącego rodziny

*On so-called co-parenting (multiparenting) in the context of
reflections on the boundaries of family law*

Abstract

In countries where artificial reproduction is allowed not only for married couples and long-standing informal unions, the status of the child's parents – or rather some status in relation to the child – can and is obtained by various constellations of several people on the basis of a multiparenting or co-parenting agreement (in Poland, the term “multiparenting” has gained ground). The author of this paper criticises the conclusion of such agreements due to overemphasis on the adults' autonomy and freedom of contract at the expense of marginalising the best interests of children who are, in fact, the subject matter of such agreements. The author opposes the fact that, in matters of personal relationships, relative norms supplant peremptory norms, allowing these relationships to be shaped on the basis of the will of the parties regarding their child. The paper highlights the ideological justification of co-parenting – the supposed need to reduce the number of children to protect the planet because of the carbon footprint and the pursuit of so-called reproductive rights as supposedly human rights.

Keywords: *multiparenting, co-parenting, freedom of contract, principle of the best interests of the child, family law*

Dr hab. Marek Andrzejewski jest profesorem Instytutu Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk, kierownikiem Centrum Badań nad Prawem Dotyczącym Rodziny, Polska, ORCID: 0000-0002-6838-8414, e-mail: andrzejewski.marek@wp.pl

Data zgłoszenia tekstu przez autora: 8.08.2025 r.; data zaakceptowania do publikacji: 3.09.2025 r.

Streszczenie

W krajach, w których sztuczna prokreacja dopuszczalna jest nie tylko dla małżeństw i trwałych związków nieformalnych, status rodziców dziecka, czy też raczej jakiś status względem dziecka, mogą uzyskać i uzyskują rozmaite konstelacje kilku osób na podstawie umowy o wielo- czy też współrodzicielstwie (w Polsce przyjął się termin multiparenting). Autor krytykuje zawieranie takich umów ze względu na przeakcentowanie w nich autonomii i swobody kontraktowania osób dorosłych kosztem zmarginalizowania dobra dziecka będącego w istocie przedmiotem takiej umowy. Sprzeciwia się wypieraniu w sprawach relacji osobistych norm bezwzględnie obowiązujących na rzecz norm względnie obowiązujących, a więc kształtowania tych relacji na podstawie woli stron, której przedmiotem jest dziecko. Podkreśla ideologiczne uzasadnianie współrodzicielstwa rzekomą potrzebą zmniejszania liczby dzieci, by chronić planetę ze względu na ślad węglowy, oraz realizacją tzw. praw reprodukcyjnych, jako rzekomo praw człowieka.

Słowa kluczowe: wielorodzicielstwo, współrodzicielstwo, swoboda umów, zasada dobra dziecka, prawo dotyczące rodziny

1. Wprowadzenie

Chcąc ukazać obszar badań nad prawem dotyczącym rodziny¹ należy określić relacje międzyludzkie, które mają rodzinny charakter. Poza relacjami bezdyskusyjnie rodzinnymi (pokrewieństwo w linii prostej, bliskie pokrewieństwo w linii bocznej, małżeństwo, przysposobienie, powinowactwo w linii prostej) istnieją jednak takie, które przez jednych określane są mianem rodzinnych, a dla innych takie ich postrzeganie jest ontologicznie, aksjologicznie, antropologicznie, prawnie czy też społecznie niedopuszczalne. Spory biorą się głównie z tej przyczyny, że nie ma zgody odnośnie do kryterium, wedle którego należałoby dokonywać dystynkcji. Jedni wskazują na więź biologiczną, inni na formalnoprawną, jeszcze inni podkreślają rangę psychologii. Stąd trud wyznaczenia w sposób przekonywający ram dla prawniczych badań relacji międzyludzkich o charakterze rodzinnym, a więc takich, które rodziny dotyczą i są, czy też być powinny, przedmiotem zainteresowania badaczy prawa dotyczącego rodziny, co wiąże się z pozostawieniem poza tym obszarem relacji, które nie mają takiego charakteru. Ustalenie obszaru badań nad prawem dotyczącym rodziny wymaga skupienia uwagi na owych kontrowersyjnych zjawiskach społecznych, w tym takich, które w Polsce (jeszcze?) się nie pojawiły, a spotkały się z zainteresowaniem, a nawet akceptacją w innych krajach, w których wpływ na świadomość społeczną uzyskały progresywne w stosunku do rodziny modne prądy myślowe, oddziałując na przemiany obyczajowe, zmiany stylu życia, a także na treść prawa, doprowadzając do dekonstrukcji takich podstawowych tradycyjnych pojęć jak rodzina czy małżeństwo. Po zrównaniu prawnego statusu związków homoseksualnych z małżeństwami i strywalizowaniu idei trwałości małżeństwa modyfikacjom poddawana jest relacja rodzice – dzieci. Jedną z form tego ostatniego nurtu przemian jest rozwój tzw. *multiparentingu*, które to pojęcie rozumiane jest jako wielorodzicielstwo lub współrodzicielstwo.

Podejmowany tu problem badawczy jest elementem szerszego projektu naukowego dotyczącego metodologii badań nad prawem dotyczącym rodziny, w ramach którego istotnym zagadnieniem jest wyznaczenie granic dla tego zbioru norm. *Multiparenting* pozwala z ostrością dostrzec istotę tego problemu. Zasługuje on na wyodrębnienie w osobnym tekście także przez wzgląd na jego coraz większą popularność w krajach, w których jest prawnie dopuszczalny, a także (a może przede wszystkim) z powodu zagrożenia, jakie stwarza dla dzieci. Jest bowiem przykładem zagrażających rodzinie przemian kulturowych. Jednym z przejawów tych przemian jest zjawisko nazwane

¹ O tym pojęciu zob.: Z. Ziemiński, *Szkice z metodologii szczegółowych nauk prawnych*, Warszawa-Poznań 1982, s. 126; Z. Ziemiński, *Wieloaspektowość badań nad prawem dotyczącym rodziny*, [w:] *Metodologiczne problemy badań nad rodziną*, red. Z. Tyska, Poznań 1980, s. 73–86. W tym drugim tekście napisano, że prawo dotyczące rodziny to klasa „tych przepisów, czy też ściślej ujmując – norm prawnych, które w taki czy inny sposób dotyczą jakichś czyichś obowiązków (i odpowiednio takiego czy innego typu »praw«) w zakresie ról w grupie rodzinnej, a także obowiązków w stosunku do określonych osób, jako członków tej grupy. Należą do niej również normy, „które bezpośrednio nie dotyczą członków rodziny i obowiązków wobec członków rodziny, lecz mają wyraźny wpływ na funkcjonowanie instytucji rodziny w danym społeczeństwie” (s. 73). Zob. też M. Andrzejewski, *Ochrona praw dziecka w rodzinie dysfunkcyjnej (dziecko – rodzina – państwo)*, Kraków 2003, s. 51–63.

postprawdą², czyli uczynienie z semantyki pola przekształcania świadomości poprzez nadawanie/narzucanie nowych znaczeń dla zastanych pojęć. Przykładem tego jest nazywanie rodzicielstwem relacji wielu (kilku) osób dorosłych względem jednego dziecka, która rodzicielstwa w podstawowym znaczeniu tego słowa nawet nie przypomina.

Wiosną 2025 r. zakwestionowano abstrakt wystąpienia przygotowanego na IV Ogólnopolską Konferencję Parentologiczną, który nosił tytuł „Drogi i bezdroża *multiparentingu*”, a zawierał kilka tez rozwiniętych w tym artykule. Wskazano w recenzji abstraktu, że tytułowe „bezdroża”, a także zawarte w treści abstraktu sformułowanie „relacje quasi-rodzinne” są określeniami wykluczającymi, a zaleceniem Polskiego Towarzystwa Psychologicznego jest inkluzyjność, albowiem w publikacjach psychologicznych „zwraca się uwagę, aby język opisujący status rodzicielski formułować w sposób możliwie naturalny, bezstronny, co wynika z zasad Kodeksu Etycznego PTP (...). Uwzględnienie tej sugestii ma na celu otwarcie tematyki na zróżnicowane grono odbiorców, ale nie stanowi kryterium przyjęcia referatu do przedstawienia”. Na podstawie tej znaczącej, ale w sumie stonowanej recenzji, organizatorzy stwierdzili: „Warunkowa akceptacja wystąpienia – konieczność uwzględnienia przez Autora/-kę powyższych uwag”.

Odpowiedziałem, że w debatach prawniczych postulat inkluzyjności języka ma niższą rangę od nakazu jego precyzji. Wszak napisanie o kimś, że jest przestępcą, wyklucza go z grona ludzi przyzwoitych, ale nie może być powodem zakazania karnistom uprawiania swojej dyscypliny. Na gruncie prawa rodzinnego również nie da się uniknąć używania sformułowań brzmiących krytycznie w stosunku do rozmaitych osób i ich zachowań.

Referat przyjęto pomimo odmowy wniesienia sugerowanych zmian. Wspominam o tym, by uwrażliwić na przejawy wywierania nacisków zmierzających ku wykluczeniu z debat w naukach społecznych i w humanistyce wypowiedzi okazujących brak entuzjazmu dla modnych współcześnie, progresywnych prądów myślowych.

Multiparenting/wielorodzicielstwo/współrodzicielstwo występuje w kilku formach. Najbardziej kontrowersyjna zaistniała niedawno w krajach kulturowo pojmowanego Zachodu. Znaczącym impulsem rozwoju idei *multiparentingu* stało się liberalne ustawodawstwo dotyczące medycznie wspomaganey prokreacji, a także systemy prawne pozwalające tworzyć relacje międzyludzkie, w tym relacje rodzice – dzieci (szerzej: dorośli – dzieci), w formie umów (porozumień), a więc w sposób ograniczony jedynie skalą pomysłowości zainteresowanych osób (w tym rozmiarami ich nieodpowiedzialności). Omawiane zagadnienie pojawiło się w Polsce w programach prawniczych konferencji naukowych³. Nie sformułowano dotychczas postulatów przeniesienia tego pojęcia do polskiego prawa.

² T.W. Grabowski, M. Lakomy, K. Oświecimski, A. Pohl [red.], *Postprawda. Spojrzenie krytyczne*, Kraków 2018.

³ Zob. program konferencji, jaka odbyła się na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu 8.03.2024 r. pod hasłem „Przeobrażenia współczesnej rodziny – potrzeby prawne i uwarunkowania społeczne” (referaty Arkadiusza Wudarskiego i Ewy Kabzy), <https://www.facebook.com/KatedraPrawaCywilnegoUMK/posts/pfbid0FRRaVuJD3wgBALbN-ZZbRq1V6jYoWuzseYkeS9dfjquV7gjEXtbkUbR8X6ejYPU7ul> (dostęp: 3.08.2025 r.).

2. Wielorodzicielstwo i współrodzicielstwo w prawie polskim

Na gruncie polskiego prawa przykładem swoistego multirodzicielstwa jest sprawowanie pieczy nad dzieckiem przebywającym w rodzinie zastępczej na podstawie orzeczenia sądu o ograniczeniu władzy rodzicielskiej (art. 109 § 2 pkt 5 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego⁴) lub kiedy dziecko jest tam umieszczone na wniosek rodziców (art. 100 k.r.o.). Przy ograniczeniu władzy rodzicielskiej w formie umieszczenia dziecka w pieczy zastępczej dochodzi do podziału uprawnień, obowiązków i kompetencji w stosunku do dziecka pomiędzy jego rodzicami a osobami tworzącymi środowisko zastępcze, czyli rodziną zastępczą lub placówką opiekuńczo-wychowawczą (art. 112¹ k.r.o.)⁵. Formuła ta zakłada współdziałanie osób sprawujących pieczę zastępczą z rodzicami dziecka, a więc jest to raczej współrodzicielstwo i nie tyle multi-, co dwurodzicielstwo. Nad prawidłowością funkcjonowania stron relacji łączącej dziecko, środowisko zastępcze i rodziców czuwa sąd opiekuńczy, który może modyfikować zakres przyznanych im kompetencji (art. 112¹ § 2 k.r.o.). Sąd może także zmienić podstawę umieszczenia dziecka w pieczy zastępczej, przywrócić rodzicom władzę rodzicielską, czy też postanowić o powrocie dziecka do rodziców przy jednoczesnym ograniczeniu im władzy rodzicielskiej np. w formie nadzoru kuratora.

Z założenia ta tzw. piecza podzielona (między rodziców a środowisko zastępcze) ma mieć charakter tymczasowy i służyć odbudowaniu relacji rodzice – dziecko. Piecza zastępcza jest wszak ustanawiana „na zastępstwo”⁶. W przypadku umieszczenia dziecka w pieczy zastępczej na wniosek rodziców nie dochodzi do sądowej ingerencji w sferę władzy rodzicielskiej, dlatego sprawujący ją są uprawnieni wyłącznie do wykonywania pieczy bieżącej, a pozostałe elementy władzy rodzicielskiej są w rękach rodziców.

Omówiona sytuacja nie występuje w przypadku pozbawienia rodziców władzy rodzicielskiej lub jeśli została ona im zawieszona. Wtedy bowiem rodzice jej nie sprawują, a dla dziecka sąd ustanawia opiekę prawną, którą sprawuje opiekun. Dodatkowo w konsekwencji pozbawienia rodziców władzy rodzicielskiej prowadzone są działania zmierzające do przysposobienia dziecka (art. 164 ust. 1 ustawy z 9.06.2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej⁷).

Podobnie jak w poprzednim przykładzie elementy dwurodzicielstwa występują w kontekście sztucznego zapłodnienia z wykorzystaniem dawstwa komórek innego niż partnerskie lub dawstwa zarodka. Dotyczy to osób, które można określić rodzicami genetycznymi, gdyż są dawcami komórek rozrodczych wykorzystanych do urodzenia dziecka lub dawcami zarodka, a także dotyczy to beneficjentów tej procedury medycznej, czyli tych małżonków lub osób pozostających w trwałym

⁴ Ustawa z 25.02.1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy (tekst jedn.: Dz.U. z 2023 r. poz. 2809 ze zm.) – dalej k.r.o.

⁵ M. Andrzejewski, *Komentarz do art. 112¹ k.r.o.*, [w:] *Kodeks rodzinny i opiekuńczy, Komentarz*, red. H. Dolecki, T. Sokołowski, Warszawa 2013, s. 736–739; J. Słyk, *Komentarz do art. 112¹ k.r.o.*, [w:] *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, t. 5, red. K. Osajda, Warszawa 2017, s. 1335–1310.

⁶ M. Andrzejewski, *Piecza zastępcza*, [w:] *System Prawa Prywatnego*, t. 12, *Prawo rodzinne i opiekuńcze*, red. T. Smyczyński, Warszawa 2012, s. 390–394.

⁷ Tekst jedn.: Dz.U. z 2025 r. poz. 49.

pożyciu, które będą wpisane do aktu urodzenia jako rodzice dziecka, by następnie sprawować nad nim władzę rodzicielską, zapewniać mu utrzymanie.

Aby uniknąć sporów dotyczących wskazania matki dziecka urodzonego przy użyciu metod sztucznego zapłodnienia z wykorzystaniem dawstwa komórek innego niż partnerskie lub dawstwa zarodka, sformułowano przepis stwierdzający, że matką jest kobieta, która dziecko urodziła (art. 61⁹ k.r.o.). Ojcem urodzonego przez nią dziecka jest zaś jej mąż lub mężczyzna pozostający z nią w trwałym pożyciu (art. 20 i 21 ustawy z 25.06.2015 r. o leczeniu niepłodności⁸).

Istotą tej formy multitroicielstwa jest to, że dawcy komórek rozrodczych nie mogą poznać osób, które wykorzystały te komórki, a rodzice dziecka i samo dziecko nie mają możliwości dowiedzenia się o tym, kim są owi dawcy. Małżonkowie lub konkubenci będący beneficjentami procedury medycznej dotyczącej sztucznej prokreacji są w tej sytuacji jedynymi osobami mającymi względem dziecka wszelkie rodzicielskie kompetencje, uprawnienia i obowiązki. W konsekwencji nie ma tu mowy o współtroicielstwie.

Podobnie rzecz się ma w przypadku przysposobienia – dziecko przysposobione traci relację rodzinno-prawną z rodzicami, a wszelkie rodzicielskie kompetencje, uprawnienia i obowiązki względem niego przejmują osoby, które je przysposobiły. Nie dochodzi w takiej sytuacji do współtroicielstwa, gdyż przysposabiający wchodzi w prawa opuszczone przez rodziców.

Dziecko ma co prawda prawo do poznania swoich korzeni (art. 7 i 8 Konwencji o prawach dziecka⁹), a polskie prawo stwarza po temu możliwości poprzez dopuszczalność zapoznania się ze swym aktem urodzenia. Może to jednak uczynić po osiągnięciu pełnoletniości (art. 73 ustawy z 28.11.2014 r. – Prawo o aktach stanu cywilnego¹⁰). Poznanie rodziców, czy to przez wgląd do aktu urodzenia na podstawie zezwolenia sądu, czy też poznanie ich w sposób nieformalny, nie zmienia sytuacji prawnej dziecka, w szczególności nie podważa to prawnego statusu osób, które dziecko przysposobiły, ani też nie generuje żadnych konsekwencji prawnych po stronie rodziców biologicznych. Jest to jednak z reguły wydarzenie o silnym ładunku emocjonalnym, stąd adoptujący zwykle obawiają się takiego spotkania, a niektórzy unikają poinformowania dziecka, że jest adoptowane.

3. *Multiparenting* w rodzinie rekonstruowanej, patchworkowej, w homoseksualnym (nieformalnym) związku rodzica po rozstaniu z drugim rodzicem dziecka

Zagadnieniem istotnym z punktu widzenia tematu artykułu jest status osób dorosłych w stosunku do dzieci ich współmałżonków lub partnerów w rodzinach tzw.

⁸ Tekst jedn.: Dz.U. z 2020 r. poz. 442 – dalej u.l.n.

⁹ Konwencja o prawach dziecka przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych 20.11.1989 r. (Dz.U. z 1991 r. Nr 120, poz. 526 ze zm.).

¹⁰ Tekst jedn.: Dz.U. z 2025 r. poz. 594 ze zm.

rekonstruowanych, a także status osób żyjących w trwałym związku homoseksualnym w stosunku do dziecka pochodzącego z wcześniejszego heteroseksualnego związku drugiego/drugiej z nich. Takich relacji występuje w społeczeństwie coraz więcej, co jest funkcją rozwodów, zawierania ponownych związków małżeńskich lub konkubinatów, a także zmian obyczajowych, zwłaszcza w odniesieniu do funkcjonowania w społeczeństwie osób homoseksualnych. W codziennym życiu tych osób w sprawach dotyczących ich relacji z dziećmi współmałżonków czy partnerów występują liczne sytuacje faktyczne, a także mniej lub bardziej formalne, stwarzające w chwili obecnej problemy natury prawnej.

Z punktu widzenia tematu tej wypowiedzi istotne jest to, że dziecko funkcjonuje w orbicie oddziaływania rodzica, z którym mieszka, jego małżonka/partnera lub partnerki/konkubiny lub konkubenta oraz tego rodzica, który mieszka osobno. Dotychczas nie przyjęto uregulowań wprost odnoszących się do relacji łączącej wymienionych dorosłych z dziećmi ich małżonków/partnerów. Należy postulować wprowadzenie stosownych przepisów określających rodzaje spraw (obszary), w których osobom tworzącym taki czy inny związek z rodzicem przysługiwałyby rozmaite obowiązki, uprawnienia i kompetencje w stosunku do dziecka. Mogłyby one zostać przyjęte w obowiązujących już aktach prawnych albo np. w ustawie o związkach partnerskich, gdyby taka powstała, czy też w projektowanej ustawie o statusie osób najbliższych¹¹.

Sprawą wysokiej, bo konstytucyjnej, rangi jest uregulowanie omawianego zagadnienia w taki sposób, aby zapewnić respektowanie szacunku dla relacji łączącej dziecko z rodzicem, który z nim nie mieszka. Temu rodzicowi przysługuje prymat w wychowaniu swego dziecka, który powinien móc realizować w nowej sytuacji życia osobno.

Godną rozważenia propozycją takiej regulacji, a co najmniej dobrym punktem wyjścia do debaty nad jej kształtem, jest art. 22 rządowego projektu ustawy o związkach partnerskich opublikowanego jesienią 2024 r.¹² o treści: „1. Osoba w związku partnerskim jest uprawniona do uczestniczenia w sprawowaniu bieżącej pieczy nad wspólnie z nim przebywającym dzieckiem pozostającym pod władzą rodzicielską drugiej z osób w związku partnerskim i jego wychowaniu, w tym podejmowania decyzji w sprawach życia codziennego, chyba że sprzeciwi się temu którekolwiek z rodziców wykonujących władzę rodzicielską nad tym dzieckiem. 2. Korzystając z uprawnienia, o którym mowa w ust. 1, osoba w związku partnerskim kieruje się dobrem dziecka oraz poszanowaniem jego godności i praw, a przed podjęciem w jego sprawach decyzji lub działań powinna je wysłuchać, jeżeli rozwój umysłowy,

¹¹ Pojęcie osoby bliskiej znajduje się w art. 12a ust. 1 ustawy z 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu przemocy domowej (tekst jedn.: Dz.U. z 2024 r. poz. 1673), a także w art. 21 ustawy z 6.11.2008 r. o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta (tekst jedn.: Dz.U. z 2024 r. poz. 581). Wypowiedzi dotyczące potrzeby uchwalenia ustawy o statusie osoby bliskiej (najbliższej?) pojawiają się w debacie publicznej dotyczącej projektu ustawy o związkach partnerskich, jakby w opozycji do niego. Nie ogłoszono do tej pory żadnego projektu takiej ustawy.

¹² Projekt ustawy o rejestrowanych związkach partnerskich, UD87, <https://www.gov.pl/web/premier/projekt-ustawy-o-rejestrowanych-zwiazkach-partnerskich> (dostęp: 1.08.2025 r.).

stan zdrowia i stopień dojrzałości dziecka na to pozwala, oraz uwzględnić w miarę możliwości jego rozsądne życzenia". Podobnie jak w przytoczonym przepisie należałoby uregulować relację łączącą dziecko z partnerem/partnerką, małżonkiem/małżonką rodzica, z którym dziecko mieszka, po jego/jej rozwodzie/rozstaniu z drugim rodzicem dziecka.

W opracowaniu nie zajmuję się wielokrotnie opisywanym w polskiej literaturze zagadnieniem sprawowania władzy rodzicielskiej przez rodziców żyjących w rozłączeniu. Można w takim przypadku mówić o współrodzicielstwie¹³, jednak jest to sytuacja dalece odbiegająca od tej, gdy rodzic, z którym dziecko mieszka, zawrze ponowny związek małżeński, utworzy konkubinat lub stały związek homoseksualny.

4. *Multiparenting* w epoce płynnej nowoczesności

Wskazano wyżej przykłady sytuacji dzieci przysposobionych, podlegających jednocześnie władzy rodzicielskiej rodziców i pieczy rodziny zastępczej lub placówki opiekuńczo-wychowawczej, dzieci urodzonych w wyniku zastosowania heterologicznych metod wspierania sztucznej prokreacji, a także dzieci żyjących wraz z jednym z rodziców, który zawarł kolejny związek małżeński, tworzy konkubinat, czy też żyje w trwałym związku jedнопłciowym. Wszystkie te sytuacje, także inne podobne do nich, są dalece różne od dopuszczalnego w niektórych systemach prawnych wielo- czy też współrodzicielstwa promowanego przez środowiska progresywne. Warto na marginesie nadmienić, że samego słowa „współrodzicielstwo” nie używano w stosunku do wskazanych sytuacji, gdyż weszło ono do użycia dopiero wraz z pojawieniem się przypadków nadawania kilkorgu osobom dorosłym statusu równoprawnych rodziców (opiekunów? osób odpowiedzialnych?) dla jednego dziecka. Takie kilkuosobowe (5–7) twory powstają coraz częściej i są konsekwencją masowego stosowania metod sztucznego zapłodnienia w wariantach niedopuszczalnych na gruncie polskiego prawa, pozwalającego na bycie beneficjentami odpowiednich procedur medycznych wyłącznie małżonkom lub konkubentom. W wielu innych systemach prawnych poza nimi partycypują w tym również dawcy/dawczynie komórek rozrodczych, niekiedy surogatka, osoba lub osoby finansujące przedsięwzięcie, a także przyjaciele tych osób i inni. Osoby te mogą wiązać się w przyszłości formalnie lub nieformalnie z innymi osobami i w ten sposób powiększyć grono „rodziców” dziecka, będącego ofiarą/przedmiotem takich praktyk...

W systemach prawnych nie ma wypowiedzianych wprost zakazów zawierania umów o współrodzicielstwo, a stąd blisko jest do tezy, że prawo na to pozwala w ramach swobody kontraktowania. Barierą, której skuteczności w stosunku do środowisk progresywnych nie należy przeceniać, mogą być reguły etyczne, które w Polsce powinny czynić takie umowy nieważnymi ze względu na ich sprzeczność

¹³ Tak np. J. Marquet, *Parental Couple – Conjugal Couple, Multi-Parenting – Multi-Parenthood. Considerations on Naming the Transformations of Contemporary Families*, „Recherches Sociologiques et Anthropologiques” 2024/55-1, s. 73–95, <https://doi.org/10.4000/13wzy> (dostęp: 1.08.2025 r.).

z zasadami współżycia społecznego. W wielu krajach przemiany obyczajowe i dominujące poglądy społeczeństwa na to, co jest etyczne w relacjach międzyludzkich, a co etyczne nie jest, zaszły tak daleko, że zawierane są tam kontrakty określające status osób w ramach współrodzicielstwa, w tym pozycję prawną tych osób względem podległego im dziecka¹⁴. Liczne kancelarie prawne propagują takie rozwiązania i na swych stronach internetowych deklarują pomoc w zawieraniu umów¹⁵. Sposób prezentacji, jakim te kancelarie posługują się w propagowaniu współrodzicielstwa, jest funkcją jednostronności i niskiego merytorycznie poziomu przekazu na ten temat. Przypomina on raczej kampanie reklamowe prowadzone tak, aby zachęcić do kupna towaru, którego istotne cechy są ukrywane¹⁶.

Omówione poniżej treści, jakie na temat współrodzicielstwa prezentują na swych stronach kancelarie brytyjskie, są reprezentatywne dla sposobów przedstawiania zagadnienia w innych krajach. Często rozpoczynają one prezentację od informacji, że na gruncie tamtejszego prawa nie ma możliwości adoptowania dziecka przez więcej niż dwie osoby. Okazują dezaprobatę dla tego stanu rzeczy i wskazują jednocześnie na wadę konstrukcji adopcji, gdyż w wyniku jej orzeczenia dochodzi do przesunięcia rodzicielstwa (jedni rodzicami być przestają, a drudzy nimi się stają), a nie ma możliwości, aby rodzicielstwo rozszerzyć (na grupę osób). Podkreślają zmiany norm i wartości społecznych oraz zwracają uwagę na konieczność dostosowania prawa do pojawiających się nowych potrzeb i realiów. Wskazują np., że wzrost liczby niekonwencjonalnych struktur rodzinnych i quasi-rodzinnych w ostatnich latach wymaga nowego spojrzenia na relację rodzice – dzieci. Jest to konieczne, albowiem społeczeństwo jest zróżnicowane pod względem poglądów etycznych i obyczajowych, a także przekonań filozoficznych i religijnych, nie mówiąc już o różnicach społecznych, biologicznych, kulturowych i innych. Wszystko to leży u podstaw indywidualnych decyzji dotyczących poczęcia dziecka poza konwencjonalnymi związkami partnerskimi, a w ramach dążenia do wspólnego rodzicielstwa, co pozwala spełnić pragnienie rodzicielstwa, zachowując jednocześnie niezależność i elastyczność. W konsekwencji w wielu przypadkach rodzice mogą mieć innych partnerów, co prowadzi do sytuacji, w której dziecko ma wielu opiekunów.

¹⁴ Najwięcej artykułów afiliowanych naukowo, referatów na konferencjach naukowych i publikacji publicznych pochodzi z Brazylii, Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych Ameryki, Niemiec, Nederlandów.

¹⁵ Zamiast wielu zob. np.: *Co-parenting arrangements and multi-parent families*, <https://www.ngalaw.co.uk/knowledge-centre/co-parenting-arrangements-and-multi-parent-families/> (dostęp: 2.08.2025 r.); *Co-parenting in multi-parent families: Navigating legal and practical challenges*, „Family and Divorce” z 18.10.2024 r., <https://hanne.co.uk/co-parenting-in-multi-parent-families-navigating-legal-and-practical-challenges/> (dostęp: 2.08.2025 r.); *Can child custody be shared by more than two people*, 2.04.2024 r., <https://www.fandvt.com/can-child-custody-be-shared-by-more-than-two-people/> (dostęp: 20.05.2025 r.); S. Jacobs, *What Does it Mean to be in a Multi-Parent Family? The definition of a multi-parent family and the legal protections that exist*, 26.04.2023 r., <https://talkingparents.com/blog/multi-parent-family> (dostęp: 22.07.2025 r.); A. Gheaus, *Multi-parenting: what would it take for it to work?*, 4.11.2019 r., <https://justice-everywhere.org/economics/multi-parenting-what-would-it-take-for-it-to-work/> (dostęp: 20.06.2025 r.) – blog (*JusticeEverywhere*) o filozofii w sprawach publicznych.

¹⁶ Z podobnymi powierzchownymi materiałami można spotkać się na stronach polskich kancelarii adwokackich, gdzie informacja o profesjonalnych kompetencjach w prowadzeniu spraw rozwodowych przybiera treść: „Nowy rok, to nowe wyzwania! Masz już plany na przyszłość? A może rozwód?”.

Dookreślając prawny sens współrodzicielstwa, kancelarie wskazują, że jego istotą jest to, iż więcej niż dwie osoby mogą w tym samym czasie dzielić odpowiedzialność rodzicielską, czyli prawo do podejmowania i uczestniczenia w decyzjach dotyczących dziecka. Umowy o współrodzicielstwie (nazywane też bywają planami rodzicielskimi) są dokumentami zawierającymi ustalenia dotyczące opieki nad dziećmi, sposobów komunikowania się ze sobą wszystkich osób i sposobów zaspokajania potrzeb dziecka. Sporządzenie takiej umowy może pomóc rodzicom skupić się na dobru dziecka, zapewnić stabilność, wyjaśnić oczekiwania, a poza tym może służyć jako punkt odniesienia w sporach. Ich głównym celem jest jednak stworzenie stabilnego środowiska dla swoich dzieci, co sprawi, że zarówno potrzeby dzieci, jak i potrzeby rodziców zostaną skutecznie zaspokojone.

Brytyjskie kancelarie prawne nakłaniają do zawierania umów o współrodzicielstwo, informując, że umowy te nie są prawnie wiążące w świetle prawa brytyjskiego, co oznacza, że nie mają wpływu na to, kto jest prawnym rodzicem dziecka. Jako takie nie wiążą sądu. Można jednak je zawierać, gdyż nie są zakazane, a ich zawarcie może przyczyniać się do budowania udanego współrodzicielstwa i stanowić dowód w razie rozwiązywania ewentualnych sporów. Zaleca się również, aby wszystkie osoby włączone do współrodzicielstwa oświadczyły, że zapewnią dziecku opiekę na wypadek śmierci któregokolwiek z nich.

W niektórych materiałach zwraca się uwagę na wpływ opieki wielorodzicielskiej na psychikę dziecka, gdyż jego psychiczny dobrostan należy traktować priorytetowo. Te i inne równie ogólne stwierdzenia nie zawierają odniesień do opracowań z zakresu psychologii ani opinii psychologów. Sprowadzają się do stwierdzenia, że dzieci w relacji z wieloma rodzicami mogą doświadczać szerokiego zakresu emocji, w tym także dezorientacji, lęku i stresu, zwłaszcza jeśli utworzenie tej relacji nie zostanie odpowiednio przeprowadzone (nie wskazuje się jednak, na czym polega przeprowadzenie „odpowiednie”), ale jeśli powstały układ będzie zarządzany z wrażliwością i troską, to może również zapewnić dzieciom szerszy system wsparcia oraz poczucie bezpieczeństwa i ciągłości. Wielu rodziców może sprawić, że dziecko doświadczy różnorodnych form miłości i opieki, o ile stworzą oni stabilne, spójne i współpracujące środowisko oraz będą otwarcie komunikowali się w kwestii potrzeb dziecka i unikali konfliktów w jego obecności. Dlatego zaleca się budowanie w sobie pozytywnego nastawienia, postawy wzajemnego szacunku, a także troskę o dobro dziecka. Sugeruje się też zaangażowanie specjalistów zdrowia psychicznego, aby zapewnić wskazówki i wsparcie podczas procedury tworzenia wielorodzicielstwa i później.

Jako zaletę wielorodzicielstwa wskazuje się dzielenie kosztów utrzymania dziecka na więcej niż dwie osoby. W związku z tym, że w sprawie kosztów może dochodzić do nieporozumień, zaleca się zasięganie porad prawnych i finansowych.

Propagatorzy twierdzą, że współrodzicielstwo oferuje wiele korzyści, jednak może być również skomplikowane, niezależnie od tego, czy dotyczy to środowiska heteroseksualnego, czy też społeczności LGBTQ+. Współrodzicielstwo, zwłaszcza w społeczności LGBTQ+, zapewnia większą elastyczność, ale wiąże się również

ze złożonością prawną. Dlatego kluczowe jest zrozumienie praw rodzicielskich i opracowanie inkluzyjnych porozumień mających na celu wsparcie dobra dziecka.

5. Podsumowanie i wnioski

Cechą wszystkich wskazanych relacji wyrosłych na gruncie polskiego prawa (piecza podzielona między rodziców i środowisko zastępcze, przysposobienie, urodzenie w wyniku sztucznego zapłodnienia z wykorzystaniem dawstwa komórek innego niż partnerskie lub dawstwa zarodka) jest:

- charakter rodzinny i rodzinnoprawny;
- uregulowanie w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym, a także częściowo w prawie administracyjnym (odpowiednio w ustawie o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, ustawie o leczeniu niepłodności, ustawie Prawo o aktach stanu cywilnego);
- służenie ochronie dobra dziecka i poszanowaniu jego praw (do rodziny, do wychowania w środowisku rodzinnym, do wiedzy o pochodzeniu, do pieczy zastępczej, do zachowania tożsamości);
- spójność z aksjologią konstytucyjną w odniesieniu do rodziny i relacji rodzinnych (art. 18 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej¹⁷ – ochrona rodziny, relacji matki i ojca z dzieckiem; art. 47 – ochrona prywatności życia rodzinnego; art. 48 – prywatność rodziny w wychowaniu dziecka; art. 72 – ochrona praw dziecka; a także art. 30 – ochrona godności osoby);
- klarowne rozstrzygnięcie w bezwzględnie obowiązujących przepisach prawa tego, kto jest formalnie (stan cywilny) rodzicem dziecka, a więc w szczególności sprawuje nad nim władzę rodzicielską i ma względem niego obowiązek alimentacyjny (polskie prawo wyklucza kontraktowe ustalenia w tym zakresie).

Wskazane formy polskiego wielorodzicielstwa służą rozwiązywaniu problemów społecznych i problemów konkretnych ludzi. Jako instytucje prawne dotyczące trudnych zagadnień, w jakie uwikłani są ludzie i instytucje, generują również problemy prawne, psychologiczne, pedagogiczne, etyczne i inne. W celu ich łagodzenia uregulowano sprawowanie tzw. pieczy podzielonej w odniesieniu do dziecka przebywającego w pieczy zastępczej na podstawie ograniczenia władzy rodzicielskiej, jako sytuację wyjątkową, mającą ramy czasowe (tymczasowość pieczy zastępczej), zmierzającą (z założenia) do reintegracji rodziny wychowanka i zakończenia jednoczesnego oddziaływania w stosunku do dziecka zarówno jego rodziców, jak i osób sprawujących pieczę zastępczą. W tym samym celu (uniknięcie lub/i złagodzenie problemów) w przypadku sztucznego zapłodnienia z wykorzystaniem dawstwa komórek innego niż partnerskie lub dawstwa zarodka wykluczono możliwość nawiązania kontaktu dawców komórek rozrodczych lub zarodka z osobami sprawującymi władzę rodzicielską i wskazanymi jako rodzice w akcie urodzenia dziecka (art. 38 u.l.n.). Jeżeli zaś chodzi o przysposobienie, to z punktu widzenia tematu tego opracowania istotne

¹⁷ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2.04.1997 r. (Dz.U. Nr 78, poz. 483 ze zm.).

jest, że po jego orzeczeniu zmienia się stan cywilny dziecka i jego rodzicami stają się przysposabiający, a poznanie przez przysposobionego jego rodziców (biologicznych) nie jest zdarzeniem prawnym i jako takie nie rodzi skutków prawnych.

Jeżeli chodzi o relacje między dzieckiem a drugim małżonkiem rodzica, jego konkubentem/konkubiną czy też partnerem/partnerką w ramach związku homoseksualnego, to jedynie relacja pasierb – ojczym/macocha jest więzią rodzinno-prawną (powinowactwo w linii prostej), a pozostałe relacje nie generują takiej więzi. W stosunku do nich można użyć określenia „relacja quasi-rodzinna”, bo jest ona podobna do relacji rodzinnej głównie ze względu na stałe wspólne zamieszkiwanie i wynikające z tego liczne codzienne życiowe sytuacje, zwłaszcza o charakterze opiekuńczo-wychowawczym, w których wymienione osoby dorosłe uczestniczą. Nie są one rodzicami ani prawnymi opiekunami, ani też nie sprawują pieczy zastępczej nad dzieckiem. Ich relacja nie ma podłoża w przepisach prawa (prawo jej nie tworzy), a więc również w orzeczeniu sądu. Ma ona charakter nieformalny, ukształtowany w wyniku decyzji życiowych rodzica, który z dzieckiem mieszka. Jest to relacja trwała, a ową trwałość można doprecyzować, odwołując się do kategorii określającej konkubentów jako osoby „pozostające w trwałym pożyciu”. Oznacza to, że omawiana relacja trwa od jakiegoś czasu, a zamiarem osób, których dotyczy, jest to, aby trwała możliwie długo. Jeżeli prawo dostrzega i chroni relację łączącą osoby żyjące w konkubinacie (np. w prawie formalnym służy im ochrona jako osobom bliskim), to tym bardziej powinno szanować, jako quasi-rodzinne, relacje łączące wymienione osoby dorosłe z dzieckiem, z którym trwale razem zamieszkują. Relacje te jako takie powinny być chronione prawem i analizowane w ramach prawa dotyczącego rodziny. Z punktu widzenia ochrony dobra dziecka brak prawnego dookreślenia relacji łączącej dziecko z osobą dorosłą, z którą stale zamieszkuje, jest przejawem nieuzasadnionej obojętności ustawodawcy, która rodzi wiele konkretnych praktycznych problemów i stwarza dla dziecka zagrożenie. Podobnie szkodliwa dla dziecka byłaby wszak obojętność i brak zainteresowania ze strony zamieszkującego z nim współmałżonka/współmałżonki, konkubenta/konkubiny czy partnera/partnerki jego rodzica. Wymaga to stworzenia przepisów regulujących zakres ich uprawnień, obowiązków i kompetencji względem dziecka, za czym przemawia też nakaz realizacji konstytucyjnej ochrony praw dziecka oraz zasady dobra dziecka. Nie może to być ochrona równa ochronie przysługującej rodzicom sprawującym władzę rodzicielską nad dzieckiem. W szczególności zaś owa ochrona nie może prowadzić do naruszania pozycji prawnej tego rodzica dziecka, który z nim nie mieszka.

Na marginesie można wskazać, że wspólne zamieszkiwanie, określone jako prowadzenie wspólnego gospodarstwa domowego, jest podstawą nazwania danej grupy osób rodziną w rozumieniu art. 6 pkt 14 ustawy z 12.03.2004 r. o pomocy społecznej¹⁸. Skoro wspólne prowadzenie gospodarstwa może być traktowane jako podstawa do uzyskiwania świadczeń, to tym bardziej powinno być podstawą do odbierania dziecka z przedszkola czy szkoły, odwiedzin w szpitalu itp.

¹⁸ Tekst jedn.: Dz.U. z 2025 r. poz. 1214 ze zm.

Najszerze podsumowanie należyne jest wielorodzicielstwu, określone w tym opracowaniu jako postmodernistyczne, którego rosnąca popularność stała się inspiracją do napisania tego artykułu. W opracowaniach na ten temat najczęściej nazywane ono jest współrodzicielstwem, co wskazuje na wspólne i jednocześnie działania dorosłych w stosunku do dziecka, w odróżnieniu od wielorodzicielstwa będącego skutkiem przysposobienia lub urodzenia dziecka w wyniku zastosowania sztucznego zapłodnienia z wykorzystaniem dawstwa komórek innego niż partnerskie lub dawstwa zarodka.

Pod wpływem modnych współcześnie prądów myślowych w wielu krajach upowszechniły się i są ustawowo aprobowane postawy ludzi stających się decydentami „w zakresie życia, śmierci, tożsamości, rodzicielstwa. Zaakcentowanie jednostki i jej subiektywności ponad obiektywnymi prawdami, normami obyczajowymi i moralnymi oraz absolutyzowanie subiektywizmu i tolerancji jako zasad uniwersalnych wprowadza nową etykę, dla której charakterystyczne są zobowiązania jednostki wobec siebie, a nie wobec wspólnoty”¹⁹. Przejawiający taką postawę nie rzadko mają poglądy antyprokreacyjne, co sprawia, że zmiany „dotyczące funkcjonowania dorosłych ujawniają zanikanie wielodzietności w rodzinie i opóźnianie wieku prokreacji”²⁰. „Towarzyszy temu nastawienie na budowanie stabilizacji materialnej poprzez angażowanie się głównie w karierę zawodową”²¹. Wszystko to z kolei prowadzi do unikania przez dorosłych zaangażowania „w jednoznacznie określone i instytucjonalizowane role rodzicielskie” na rzecz „postaw afirmujących niezależność i wolność jednostki”²². Chodzi właśnie o związek między egoizmem a angażowaniem się w niejednoznaczne role określane w sposób nieuprawniony jako rodzicielskie, gdyż nie uwzględniają one reguł etycznych i zastanych reguł prawnych, a poza tym pozbawione są respektu dla praw i dobra dzieci.

W poszukiwaniu uzasadnień dla egoizmu leżącego u podstaw tak pojmowanego współrodzicielstwa sięgnięto po argumentację z zakresu współczesnej swoistej świeckiej religii, jaką jest wywodzony z ekologizmu²³ klimatyzm²⁴. Współrodzicielstwo jest bowiem z powagą uzasadniane troską o planetę, która wedle zwolenników

¹⁹ U. Beck, *Spółczesność ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, Warszawa 2024, za: L. Bakiera, *Wyzwania rodzicielskie w ponowoczesności*, „Człowiek i Społeczeństwo” 2024/57, s. 9, <https://doi.org/10.14746/cis.2024.57.1> (dostęp: 2.08.2025 r.).

²⁰ S.M. Bianchi, *Changing Families: Changing Workplaces*, „Future of Children” 2011/21(2), s. 15–36, <https://doi.org/10.1353/foc.2011.0013> (dostęp: 2.08.2025 r.), za: L. Bakiera, *Wyzwania...*

²¹ J.J. Arnett, J. Schwab, *Poll of Emerging Adults: Thriving, Struggling & Hopeful*, Worcester 2012, https://commons.clarku.edu/clarkuni_poll/1/ (dostęp: 2.08.2025 r.); P. Fadjukoff, *Identity Formation in Adulthood*, Jyväskylä 2007, za: L. Bakiera, *Wyzwania...*

²² L. Bakiera, *Wyzwania...*, s. 9–10.

²³ W. Sztumski, *Ekologizm – nadzieja, zagrożenie czy straszak?*, <https://www.sprawynauki.edu.pl/archiwum/dzialy-wyd-elektron/288-filozofia-el/4314-ekologizm-nadzieja-zagrozenie-czy-straszak> (dostęp: 2.08.2025 r.).

²⁴ P. Musiałek, *Klimatyzm to nowa świecka religia, a Greta Thunberg jest jej pierwszą kapłanką*, <https://klubjagiellonski.pl/2022/06/09/klimatyzm-to-nowa-swiecka-religia-a-greta-thunberg-jest-jej-pierwsza-kaplanka/> (dostęp: 6.06.2025 r.); R. Woś, *Polityka klimatyczna. Więcej szkód niż pożytku? Zobacz, jak Południe płaci za klimatyzm*, „Gazeta Prawna” z 8.06.2025 r., <https://www.gazetaprawna.pl/magazyn-na-weekend/artykuly/9817048.polityka-klimatyczna-wiecej-szkod-niz-pozytku-zobacz-jak-poludnie-p.html> (dostęp: 2.08.2025 r.).

klimatyzmu oczywiście płonie, co sprawia, że konieczne jest zmniejszanie emisji dwutlenku węgla. Krokiem w tym kierunku powinno być – zdaniem wyznawców klimatyzmu – doprowadzenie do tego, aby dzieci rodziło się coraz mniej, a najlepiej, aby nie rodziły się wcale²⁵.

Równocześnie promowana jest, jako rzekome prawo człowieka, koncepcja tzw. praw reprodukcyjnych (tzw. wolności reprodukcyjnej, czy też – w innych ujęciach – ochrony zdrowia reprodukcyjnego). Kwalifikowanie owych praw jako praw człowieka nie ma bowiem podstaw merytorycznych. Zwolennicy tej idei uważają, że w skład tych praw wchodzi m.in. prawo do adopcji (dostępnej dla każdego), do aborcji (bez ograniczeń, czyli na żądanie, bez względu na długość płodowego życia dziecka), do sztucznego zapłodnienia (bez względu na płeć beneficjentów, nie bacząc na to, czy zapewniona jest ochrona zarodków), leczenia niepłodności i inne. Tak rozumiane prawa reprodukcyjne jednych realizowane są kosztem życia innych i jako takie nie mogą być traktowane jako prawo człowieka, a wysuwanie roszczeń o zaspokojenie tych rzekomych praw ma cechy uzurpacji. Instrumentalne wykorzystywanie idei praw człowieka doprowadziło do jej dewaluacji i kompromitacji. Dwie dekady temu pisał o tym Leszek Kołakowski w eseju „Po co nam prawa człowieka?”. Paradoxs polega na tym, że ten z ducha konserwatywny esej ów wybitny filozof sympatyzujący z lewicą ogłosił na łamach polskiego skrajnie progresywnego dziennika...²⁶

Przyjmujący istnienie praw reprodukcyjnych, jako praw człowieka, automatycznie stawiają tezę, że współrodzicielstwo jest prawem każdego, kto tego zapragnie, bez względu na to, czy rodzicem jest, czy też nie jest, a także bez względu na to, czy ma cechy predestynujące go do tego, aby mu powierzyć wychowywanie dziecka (jak to jest przy przysposobieniu). W takim podejściu do „rodzicielstwa” (relacji dorosłego z dzieckiem) decydujące znaczenie ma bowiem wola osoby dorosłej obsadzenia siebie w tej roli.

Można wskazać co najmniej kilka istotnych słabości konceptu współrodzicielstwa w jego postmodernistycznym ujęciu. Cechę myślenia życzeniowego ma chociażby założenie, że pomiędzy kilkoma (np. 5) osobami zajdzie i trwać będzie pełna, lojalna, długoletnia współpraca w opiekuńczym i wychowawczym oddziaływaniu względem dziecka. Raczej należałoby się spodziewać, że im więcej osób tworzy współrodzicielstwo, tym płytsza relacja będzie między nimi, a wzajemne porozumienie, o ile zaistnieje, to pozostanie na niskim poziomie. Podobną obawę można sformułować w stosunku do relacji poszczególnych osób dorosłych (owych „rodziców”) z dzieckiem. Nasuwa się nawet przypuszczenie, że w kontraktowym współrodzicielstwie nie tyle chodzi o stworzenie rodzicielskiej głębokiej relacji z dzieckiem, lecz o wykreowanie i wypełnienie umowy między dorosłymi. Prawidłowy rozwój psychiczny dziecka jawi się jako idea drugorzędna w stosunku do realizacji najwyższej wartości, jaką dla stron umowy jest autonomia woli każdej z dorosłych osób i swoboda ich

²⁵ A. Gheaus, *More Co-parents, Fewer Children: Multiparenting and Sustainable Population*, „Essays in Philosophy” 2019/20(1), s. 2–21, <https://doi.org/10.7710/1526-0569.1630> (dostęp: 2.08.2025 r.).

²⁶ L. Kołakowski, *Po co nam Prawa Człowieka?*, „Gazeta Wyborcza” z 10.12.2010 r.

poczynań w ramach łączącego je kontraktu²⁷. Autonomia i swoboda kontraktowania należą do najważniejszych pojęć prawa cywilnego. Jak poszczególne segmenty tworzące prawo cywilne – przy wszelkich elementach i cechach wspólnych – różnią się od siebie, tak samo nieuzasadnione jest przenoszenie obu wymienionych pojęć w wersji wypracowanej na gruncie prawa zobowiązań na grunt prawa rodzinnego bez uwzględnienia jego specyfiki. Skoro umowy majątkowo-mażeńskie ukształtowane są głównie przez przepisy o charakterze bezwzględnie obowiązującym (ze względu na ochronę rodziny), to tym bardziej osobiste relacje rodzinne czy quasi-rodzinne nie mogą być kształtowane na fundamencie autonomii podmiotów i swobody umów w rozumieniu prawa zobowiązań. Na przykładzie umów o współrodzicielstwo widać ryzyko związane z tendencją do kontraktualizacji prawa rodzinnego²⁸. W omawianym przypadku akcentowanie podmiotowości dorosłych stron stosunków cywilnoprawnych, w tym ich autonomii i swobody kontraktowania, prowadzi bowiem wprost do uprzedmiotowienia dzieci, a więc godzi w zasadę dobra dziecka, a mówiąc precyzyjniej, zasadę tę ignoruje. Widać też wyraźnie, że podstawowym założeniem umowy o współrodzicielstwo jest odrzucenie tezy o tym, iż optymalne/modelowe środowisko wychowawcze dla dziecka tworzą jego ojciec i matka²⁹.

W konsekwencji należy stwierdzić, że wykreowanie i rozwój omówionej formuły wielorodzicielstwa jest zjawiskiem szkodliwym społecznie, zaspokajającym egoistyczne w swej istocie potrzeby ludzi dorosłych, którzy ignorują podstawowe psychologiczne i pedagogiczne potrzeby dziecka. Jako takie umowy o współrodzicielstwo nie tworzą relacji rodzinnych ani quasi-rodzinnych. Podobnie jak nie tworzą relacji rodzinnych ani quasi-rodzinnych osoby żyjące w komunach, sektach, tworzące spółki itp.

Ze świadomością publicystycznego charakteru tego sformułowania, jednak żywiąc przekonanie, że jest najbardziej adekwatne dla omawianego przypadku, należy stwierdzić, iż współrodzicielstwo w jego postmodernistycznym ujęciu (podkreślam, że cały ten krytyczny fragment artykułu dotyczy tylko tej formuły) jest rodzajem zachcianki progresywnych środowisk, bezzasadnie realizowanej przez niektórych

²⁷ J. Kaczor, *Od wspólnotowości do indywidualizmu. Ewolucja indywidualizmu a pojęcie podmiotu i autonomii w prawie prywatnym*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2025/1, s. 95–119. Rzekoma ochrona autonomii podmiotów prawa cywilnego jest aktualnie eksponowana przez propagatorów wprowadzenia w Polsce tzw. rozwodów pozasądowych. Zob. na ten temat: A. Bieranowski, *Normatywne modele rozwodu notarialnego – uwagi de lege ferenda*, Rejent 2024/11, s. 79–109; A. Bieranowski, *Rozłączenie małżonków – rozważania na temat notarialnego rozwodu i separacji*, Rejent 2024/2, s. 60–108; K. Pietrzykowski, *Autonomia zawarcia małżeństwa*, Rejent 2024/11, s. 15–34; D. Wybrańczyk, *Autonomia woli małżonków w kontekście propozycji wprowadzenia możliwości rozwiązywania małżeństwa przed notariuszem*, Rejent 2024/11, s. 130–150. Krytycznie na ten temat: M. Andrzejewski, *Autonomia w prawie rodzinnym sprawy o rozwód*, Rejent 2024/11, s. 72–89.

²⁸ T. Sokołowski, *Ochrona praw ze stosunków prawno-rodzinnych*, [w:] *Aksjologia prawa cywilnego i cywilnoprawna ochrona dóbr*, red. J. Pisuliński, J. Zawadzka, Warszawa 2020, s. 216–217.

²⁹ D. Cutas, *On triparenting. Is having three committed parents better than having only two?*, „Journal of Medical Ethics” 2011/37(12), <https://doi.org/10.1136/jme.2011.043745> (dostęp: 3.08.2025 r.); C.G. Joslin, D. Nejaime, *Multiparenthood*, „New York University Law Review” 2024/99(4); D.M. da Costa Silva, M.F. Gonçalves de Brito, I.B. de Almeida Moraes, G.C. Garcia Carvalho, *Multiparentalidade e os efeitos jurídicos do seu reconhecimento*, „Research, Society and Development” 2021/10(9), <https://rsdjournal.org/rsd/article/view/17629/15881> (dostęp: 3.08.2025 r.).

ustawodawców. Jako takie jest ono zagadnieniem, o jakim nie można racjonalnie debatować na gruncie prawa rodzinnego, a także na gruncie prawa dotyczącego rodziny. Oczywiście to zjawisko powinno być badane naukowo, zwłaszcza przez psychologów, socjologów, a także prawników (czego przykładem jest ta wypowiedź), jednak – w tej opisanej powyżej formie, w jakiej współcześnie ono występuje w krajach kulturowo pojmowanego Zachodu – powinno być ono badane jako przejaw dewiacji społecznej.

Last but not least... w omawianych wyżej wypowiedziach dotyczących postmodernistycznego współrodzicielstwa podkreślano, że ustawowe podstawy w tym zakresie są efektem przemian społecznych i oczekiwań poszczególnych grup społeczeństwa. Trudno ocenić trafność tej tezy, albowiem nie da się odrzucić podejrzenia, że w znacznej mierze prawo nie tyle odpowiada na wyrażane potrzeby i oczekiwania społeczeństwa odnośnie krytykowanej tu wersji wielorodzicielstwa, ile je generuje i utrwała, schlebując progresywnym środowiskom. Doświadczenie współpracy z ważnymi postaciami polskiej cywilistyki w ramach niegdysiejszej Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego przy Ministrze Sprawiedliwości, którą kierował prof. Zbigniew Radwański, obliguje mnie, piszącego te słowa, do powtórzenia za nimi, że w sprawach rodzinnych pośpiech i nadążanie za zmianami nie powinny wyznaczać kierunku ani tempa działań legislatury. Przeciwnie, szczególnie cenny jest na tym obszarze spokój, rozważa, nieuleganie równie modnym, co powierzchownym prądom myślowym, brak skłonności do eksperymentów społecznych, traktowanie rodziny jako grupy delikatnej, wymagającej troski. Wyprzedzając ewentualne pojawienie się postulatu wprowadzenia progresywnej wersji współrodzicielstwa w Polsce, należy zastrzec, że nie wolno wykorzystywać prawa do wprowadzania rozwiązań oczywiście złych, szkodliwych społecznie, a nadto sprzecznych z przyjętą aksjologią konstytucyjną, zasadami prawa rodzinnego, a także dorobkiem nauk empirycznych.

Bibliografia

1. Andrzejewski M., *Autonomia w prawie rodzinnym sprawy o rozwód*, Rejent 2024, nr 11.
2. Andrzejewski M., *Komentarz do art. 112¹ k.r.o.*, [w:] *Kodeks rodzinny i opiekuńczy, Komentarz*, red. H. Dolecki, T. Sokołowski, Warszawa 2013.
3. Andrzejewski M., *Ochrona praw dziecka w rodzinie dysfunkcyjnej (dziecko – rodzina – państwo)*, Kraków 2003.
4. Andrzejewski M., *Pieczą zastępczą*, [w:] *System Prawa Prywatnego*, t. 12, *Prawo rodzinne i opiekuńcze*, red. T. Smoczyński, Warszawa 2012.
5. Arnett J.J., Schwab J., *Poll of Emerging Adults: Thriving, Struggling & Hopeful*, Worcester 2012, https://commons.clarku.edu/clarkuni_poll/1/.
6. Bakiera L., *Wyzwania rodzicielskie w ponowoczesności*, Człowiek i Społeczeństwo 2024, t. 57, <https://doi.org/10.14746/cis.2024.57>.
7. Beck U., *Społeczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, Warszawa 2024.

8. Bianchi S.M., *Changing Families: Changing Workplaces*, Future of Children 2011, t. 21, nr 2, <https://doi.org/10.1353/foc.2011.0013>.
9. Bieranowski A., *Normatywne modele rozvodu notarialnego – uwagi de lege ferenda*, Rejent 2024, nr 11.
10. Bieranowski A., *Rozłączenie małżonków – rozważania na temat notarialnego rozvodu i separacji*, Rejent 2024, nr 2.
11. *Can child custody be shared by more than two people*, <https://www.fandvt.com/can-child-custody-be-shared-by-more-than-two-people/>.
12. *Co-parenting arrangements and multi-parent families*, <https://www.ngalaw.co.uk/knowledge-centre/co-parenting-arrangements-and-multi-parent-families/>.
13. *Co-parenting in multi-parent families: Navigating legal and practical challenges*, Family and Divorce z 18.10.2024 r., <https://hanne.co.uk/co-parenting-in-multi-parent-families-navigating-legal-and-practical-challenges/>.
14. Cutas D., *On triparenting. Is having three committed parents better than having only two?*, Journal of Medical Ethics 2011, t. 37, nr 12, <https://doi.org/10.1136/jme.2011.043745>.
15. da Costa Silva D.M., Gonçalves de Brito M.F., de Almeida Morais I.B., Garcia Carvalho G.C., *Multiparentalidade e os efeitos jurídicos do seu reconhecimento*, Research, Society and Development 2021, nr 10/9, <https://rsdjournal.org/rsd/article/view/17629/15881>.
16. Fadjukoff P., *Identity Formation in Adulthood*, Jyväskylä 2007.
17. Gheaus A., *More Co-parents, Fewer Children: Multiparenting and Sustainable Population*, Essays in Philosophy 2019, t. 20, nr 1, <https://doi.org/10.7710/1526-0569.1630>.
18. Gheaus A., *Multi-parenting: what would it take for it to work?*, <https://justice-everywhere.org/economics/multi-parenting-what-would-it-take-for-it-to-work/>.
19. Grabowski T.W., Lakomy M., Oświecimski K., Pohl A. [red.], *Postprawda. Spojrzenie krytyczne*, Kraków 2018.
20. Jacobs S., *What Does it Mean to be in a Multi-Parent Family? The definition of a multi-parent family and the legal protections that exist*, <https://talkingparents.com/blog/multi-parent-family>.
21. Joslin C.G., Nejaime D., *Multiparenthood*, New York University Law Review 2024, nr 99/4.
22. Kaczor J., *Od wspólnotowości do indywidualizmu. Ewolucja indywidualizmu a pojęcie podmiotu i autonomii w prawie prywatnym*, Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny 2025, z. 1.
23. Kołakowski L., *Po co nam Prawa Człowieka?*, Gazeta Wyborcza z 10.12.2010 r.
24. Marquet J., *Parental Couple – Conjugal Couple, Multi-Parenting – Multi-Parenthood. Considerations on Naming the Transformations of Contemporary Families*, Recherches Sociologiques et Anthropologiques 2024, nr 55-1, <https://doi.org/10.4000/13wzy>.
25. Musiałek P., *Klimatyzm to nowa świecka religia, a Greta Thunberg jest jej pierwszą kapłanką*, <https://klubjagiellonski.pl/2022/06/09/klimatyzm-to-nowa-swiecka-religia-a-greta-thunberg-jest-jej-pierwsza-kaplanka/>.
26. Pietrzykowski K., *Autonomia zawarcia małżeństwa*, Rejent 2024, nr 11.

27. Słyk J., *Komentarz do art. 112¹ k.r.o.*, [w:] *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, t. 5, red. K. Osajda, Warszawa 2017.
28. Sokołowski T., *Ochrona praw ze stosunków prawno-rodzinnych*, [w:] *Aksjologia prawa cywilnego i cywilnoprawna ochrona dóbr*, red. J. Pisuliński, J. Zawadzka, Warszawa 2020.
29. Sztumski W., *Ekologizm – nadzieja, zagrożenie czy straszak?*, <https://www.sprawy-nauki.edu.pl/archiwum/dzialy-wyd-elektron/288-filozofia-el/4314-ekologizm-nadzieja-zagrozenie-czy-straszak>.
30. Woś R., *Polityka klimatyczna. Więcej szkód niż pożytku? Zobacz, jak Południe płaci za klimatyzm*, *Gazeta Prawna* z 8.06.2025 r., <https://www.gazetaprawna.pl/magazyn-na-weekend/artykuly/9817048,polityka-klimatyczna-wiecej-szkod-niz-pozytku-zobacz-jak-poludnie-p.html>.
31. Wybrańczyk D., *Autonomia woli małżonków w kontekście propozycji wprowadzenia możliwości rozwiązania małżeństwa przed notariuszem*, *Rejent* 2024, nr 11.
32. Ziemiński Z., *Szkice z metodologii szczegółowych nauk prawnych*, Warszawa–Poznań 1982.
33. Ziemiński Z., *Wieloaspektowość badań nad prawem dotyczącym rodziny*, [w:] *Metodologiczne problemy badań nad rodziną*, red. Z. Tysza, Poznań 1980.